

Goniec Śląski

(Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt)

PRZEDPŁATA:

11.50 mk. na ćwierć roku bez odnośzenia
12.00 " z odnośzeniem do domu
3.50 " na miesiąc bez odnośzenia
4.00 " na miesiąc z odnośzeniem

Nie damy ziemi, skąd nasz ród!

Adres redakcji i administracji: Bytom, Brüningstrasse.

REKLAMY: 8 mk. za wiersz polityczny

OGŁOSZENIA:

1 marka za wiersz polityczny.

Telefon: Bytom 499

Konferencja Rady Ligi Narodów.

W poniedziałek odbyło się krótkie posiedzenie Rady Ligi Narodów w sprawie G. Śląska. Konferencji przewodniczył japoński delegat baron Ishii, którego przemówienie było bardzo krótkie. Przedłożył on Radzie te wszystkie materiały dotyczące G. Śląska, które mu Rada Najwyższa przekazała. Ishii unikał wszelkich wyjaśnień i szczegółowych określeń. Materiał ten mają członkowie Rady Ligi Narodów sami przestudjować.

Rada Ligi wysłała do prezesa ministrów francuskich Brianda list, potwierdzając, iż Rada Ligi podejmie się trudnego zadania w sprawie górnośląskiej.

Następne posiedzenie Rady Ligi Narodów w sprawie G. Śląska odbędzie się prawdopodobnie w czwartek popołudniu. Będzie ono tak jak pierwsze w poniedziałek, posiedzeniem nadzwyczajnym. We wczorajszy wtorek Rada Ligi Narodów odbyła swe zwyczajne 14te posiedzenie.

W poniedziałek po obradach przewodniczący Rady Ligi Nar. Ishii udzielił dziennikarzom różnych pism informacji, w których podniósł, iż dlatego jego przemówienie na konferencji było tak krótkie, że nie chciał wpłynąć na członków Rady. Samo rozważanie wyniku plebiscytu i spraw gospodarczych byłoby musiało już wytknąć jakieś linie wytyczne, a nawet mogłoby przeszkodzić w wyborze metody, według której należy trudną tę sprawę doprowadzić do rozwiązania. Członkowie Rady Ligi Nar. winni sami najpierw poznać przedmiot.

Gazety niemieckie, jak zwykle, donoszą, iż japoński delegat w wywiadzie skłaniał się do angielskiego stanowiska. „Voss. Ztg.” donosi także,

że Rada Ligi Narodów prędko rozstrzygnie sprawę górnośląską i to w myśl projektów angielskich. Niemieckim doniesieniom ufać nie można. Prusacy nigdy bowiem nie liczyli się z prawdą.

Jeden z bliskich współpracowników wicehrabiego Ishii'ego oświadczył przedstawicielowi agencji Havasa, że przygotowany raport jest niejako wierną fotografią istotnego stanu sprawy górnośląskiej. Korespondent „Journal de Geneve” miał interwiew z dwoma delegatami państw neutralnych do Rady Ligi Narodów, z jednym południowym amerykańcem.

Obaj oni wygłosili identyczną opinię co do istoty sporu górnośląskiego, obaj mianowicie uważają, że Górny Śląsk jest bezwzględnie ziemią polską wbrew opinii Lloyd George'a, i są zdania, że zarządzenie plebiscytu było zupełnie zbyteczne. W każdym razie rezultaty plebiscytu winny być rozpatrywane nie w całości, lecz gminami.

Sprawa podziału G. Śląska nie powinna być na Radzie Ligi dyskutowana; dyskusja powinna dotyczyć wyłącznie tych różnic zdań, których wyrównanie w łonie Rady Najwyższej okazało się niemożliwym. Według obu mężów stanu należy szukać rozstrzygnięcia pośredniego, a to przede wszystkim mając na celu uratowanie pokoju oraz słuszych praw obu stron. Takim rozstrzygnięciem mogłoby być — według opinii delegatów — rozstrzygnięcie proponowane przez hr. Sforzę, które prawdopodobnie znowu wysunie się na czoło obrad jako jedyne, mogące znów połączyć ze sobą Francję i Anglię.

Wrzenie w Niemczech a sprawa górnośląska.

Donosiliśmy we wczorajszym „Gońcu Śląskim”, że rząd niemiecki wskutek zabójstwa Erzbergera będzie musiał zarządzić odpowiednie środki, aby zapobiedz wybuchowi wrzenia, jakie zapanowało pomiędzy partjami demokratycznymi a monarchistami. Rząd wydał rozporządzenie, w którym zakazał rozpowszechniania pism podburzających i zebrań, które zwalczają rząd i konstytucję. Prócz tego wydał kanclerz niemiecki odezwę, w której stwierdza, że publiczna obyczajność niemiecka upadła i wskutek tego państwu niemieckiemu zagraża niebezpieczeństwo. Kanclerz potępia w urzędowej odezwie wszelkie usiłowania obalenia obecnego systemu państwowego i wzywa naród niemiecki, aby stanął po stronie rządu, bo jeszcze Górny Śląsk nie jest dla Niemiec zapewniony. Urańowanie G. Śląska, dla którego rząd od miesięcy wytrwale i nie bez widoków walczy, może być narażone na niebezpieczeństwo przez odtwarty wybuch wewnętrznych walk. Kredytu politycznego państwa nie-

mieckiego nie wolno zachwiać, gdy nasze żądanie G. Śląska opieramy na zasadach demokracji”.

A zatem nietylko dla demokratycznych i dla republikańskich zasad kanclerz niemiecki nawołuje do zachowania w Niemczech spokoju, ale dlatego, aby Górny Śląsk dla Niemiec oszustwem zdobyć. Zasady demokratyczne są mu potrzebne nie dla utrzymania republiki, ale dla oszukania Ligi Narodów.

Monarchiści niemieccy przec. Polsce.

Niemiecka prasa szeroko rozpisuje się o „dniu żołnierza frontowego”, obchodzonym jako święto monarchistyczne. W obchodzie tym wzięło udział około 30 000 żołnierzy i oficerów. Między innymi wzięło udział ks. Eitel, Ludendorff, gen. Goltz i Waldersee, oraz szereg dygnitarzy byłego dworu cesarskiego. Generał Goltz wygłosił mowę, w której powiedział między innymi: nie mamy tanków, floty powietrznej i artylerji, nie możemy prowadzić walki odwetowej, ale do walki z Polską my żołnierze frontowi jesteśmy gotowi.

Korfanty o Górnym Śląsku.

Powodzenie Polski zależne od jej wewnętrznej siły. — Rola polskiej dyplomacji. — Podniecenie we Francji. — Briand będzie nieustępliwym. — Nasze widoki w Lidze Narodów. — Co nam dawał Anglii. — Niema powodów do zbyt pesymizmu. — Pokój musi panować na Górnym Śląsku.

Były komisarz plebiscyt., p. poseł Korfanty udzielił wywiadu współpracownikowi „Kurj. Pozn.” podczas swego pobytu w Poznaniu. Poniżej zamieszczamy z tego wywiadu najciekawsze ustępy. Wywody p. Korfantego niezawodnie będą interesować naszych szan. czytelników.

— Jak przedstawia się obecnie sprawa Śląska? — spytał p. Korfantego interwjujący dziennikarz.

— Zagadnienie górnośląskie przestało być dawno kwestją lokalną i przedmiotem sporu polsko-niemieckiego.

Posiedzenie Rady najwyższej wykazało dalej, że w obecnej sytuacji międzynarodowej powodzenie nasze w walce o Górny Śląsk stoi w stosunku prostym do siły naszego stanowiska w świecie, a to, jak wiadomo, zależy od naszej spójności wewnętrznej, od naszej sprężystości wewnętrznej i położenia gospodarczego. Widoki naszych walk dyplomatycznych czy o Górny Śląsk, czy o Wilno, czy o Wschodnią Galicję i t. d. zależne są od siły politycznej i gospodarczej Rzeczypospolitej Polskiej.

— Jak się sprawa nasza dyplomacja?

— Prawdą jest, że doświadczonych i przebiegłych dyplomatów nie mamy, bo skąd ich ma wziąć naród, który przez 150 lat pozbawiony był samodzielności politycznej. Jednakże najrzęczniejszy dyplomata walczy beznadziejnie, jeśli nie ma za sobą silnego i wzbudzającego szacunek państwa.

Jakie było stanowisko Francji i Anglii?

— Aby zrozumieć stanowisko Francji, trzeba uwzględnić całą konstelację międzynarodową. Dla każdego, co śledzi międzynarodowe życie polityczne, zrozumiałem jest, że ta ententa, która pokonała Niemcy i zwycięski zawarła pokój w Wersalu, już nie istnieje. Sojusz ten istnieje dziś już tylko formalnie dzięki traktatowi wersalskiemu i jego egzekwowaniu. Przy egzekwowaniu traktatu wersalskiego objawiają się jednak głęboko sięgające różnice, doprowadzające wciąż do ostrych konfliktów, grozących rozbięciem zwycięskiej ententy. Sprawa górnośląska na ostatnim posiedzeniu Rady Najwyższej była bodaj najjaskrawszym objawem takiego konfliktu, a rozbięcia ententy uniknięto tylko, że ją odesłano do „rozstrzygnięcia” Rady Ligi narodów.

Niemalą rolę odgrywają tu także względy ekonomiczne. Położenie gospodarcze Anglii bynajmniej nie jest świetne. Utraciła ona znaczną część rynków, między innymi na wschodzie z przyczyn poli-

tycznych i walutowych przede wszystkim. Wskutek tego w Anglii nagromadzenie towarów, bezrobocie i niepokoje wewnętrzne wciąż rosną. Rząd angielski stara się odzyskać rynki zbytu. I prawdopodobnym jest, że w tym celu istnieje porozumienie angielsko-niemieckie, mające na celu eksploatację Rosji bolszewickiej. Anglii nigdy nie lubiani w Rosji dadzą potrzebne kapitały, a posługiwać się będą Niemcami, jako swymi robotnikami. Anglii zdaje się, że ten stosunek potrafi utrzymać. Polska stanowi poważną zawadę dla tych tendencji angielskich.

We Francji samej nastroje są niesłychanie podniecone. I nie w tem dziwnego, bo przed rokiem na konferencji w Spa Francja musiała skapitulować. W tegorocznej konferencji Rady najwyższej w Paryżu Francja nie mogła postawić na swoim w sprawie górnośląskiej, zaledwo utrzymała sankcje militarne nad Renem, zrzekając się sankcji ekonomicznych, a z miljarde, wpłaconego przez Niemców na rzecz odszkodowań, nie otrzymała ani feniga. Wzburzona opinia francuska wywiera bardzo silny nacisk na prezesa ministrów Brianda. Trzeba przyznać, że w danych warunkach Francja uczyniła wszystko, aby Polska uzyskała także cenne części obszaru przemysłowego na Górnym Śląsku.

— Jakie są widoki nasze w sprawie górnośląskiej?

nie ma rozstrzygnąć Liga narodów w komplecie, lecz jej Rada, złożona z przedstawicieli 8 państw, a mianowicie Anglii, Francji, Włoch, Japonii, Belgii, Hiszpanii, Brazylii i Chin. Rada Ligi narodów ma wydać tylko opinię, którą sobie najwyższa może przyswoić. Według statutu Ligi narodów opinia ta powinna zapaść jednogłośnie, a większość głosów Rady Ligi narodów obowiązywałaby tylko wówczas, jeśliby reprezentanci mocarstw decydujących w sprawie Górnego Śląska w Radzie najwyższej wyraźnie się zobowiązali do przyswojenia sobie opinii zapadłej w Radzie Ligi narodów większością głosów. Według półurzędowego oświadczenia „Tempusa”, wbrew innym pogłoskom Briand w tym kierunku żadnych zobowiązań nie wziął na siebie. Z góry przewidzieć należy, że Japonia, a w znacznym stopniu

także i Włochy w Radzie Ligi narodów popierać będą stanowisko angielskie w sprawie Górnego Śląska. Stanowisko reprezentantów innych państw, zasiadających w Radzie Ligi narodów, dotąd nieokreślone, lecz w żadnym razie nie jest wrogiem stanowisku Francji. Stąd wynika nadzieja, że Polska może uzyskać jeszcze centralny obwód przemysłowy.

Ani Zabrze ani Gliwie Polska się zrzekać nie może i nigdy nie zrzeknie, bo i przepisy traktatu wersalskiego i wynik plebiscytu o przydzieleniu tych okolic Polsce przesądziły.

— Co ostatecznie Anglii przyznawali Polsce?

— Przyznawali powiaty pszczyński i rybnicki, oraz położone na północ od tych powiatów skrawki powiatu katowickiego, zabrskiego i gliwickiego, tak, iż z powiatu katowickiego przypadłyby nam Mysłowice, Rozdzień, Szopienice, Kochłowice i Nowa Wieś, z pow. Zabrzeckiego, Bielszowice, Makoszowy, (w obu tych miejscowościach są duże państwowe kopalnie węgla), z powiatu gliwickiego Szywałd, Żernica a od Żernicy granica na zachód miała iść ku Odrze. Na północ od Mysłowice granica miała iść wzdłuż granicy Rzeczypospolitej Polskiej, skracając potem trochę na zachód, tak, że z powiatu bytomskiego przypadła Polsce Wielka Dąbrówka, Brzeziny, Szarlej, Wielkie Piekary, wschodnią część powiatu tarnogórskiego, (miasto Tarnowskie Góry miało pozostać przy Niemczech). Od Tarnowskich Gór granica biegnąć miała na południowy zachód pod Toszek (Toszek przy Niemczech). Od Toszka wzdłuż kolei aż do Strzelca (Strzelca przy Niemczech) od Strzelca na północ poprzez Olesno do granicy Rzeczypospolitej.

W ten sposób przypadające nam terytorjum śląskie byłoby podzielone na dwie długim językiem tak zwanego trójkąta przedwysłowego oddzielone części. Granica taka i z przyczyn gospodarczych, politycznych i militaryjnych jest niemożliwa, jeżeli niema stanowić zarzewia konfliktów polsko-niemieckich. Nie jestem pesymistą. Pomyślnie dla nas uregulowanie kwestji śląskiej jest kategorięcznym dążeniem całego narodu francuskiego, który zdaje sobie z tego sprawę, że dla Francji jest to jednym z najelementarniejszych zagadnień jej mocarstwowego stanowiska w Europie.

W końcu powiedział Korfanty, że na Górnym Śląsku musi obecnie panować bezwzględny spokój pomimo nieustannych prowokacji niemieckich.

Nastroje w Polsce.

Wedle ostatnich wiadomości z Małopolski niema tam żadnych objawów strajkowych. W całym województwie lwowskim i w Lwowie nastrój spokojny. W Krakowie uchwalono nie przystępować do żadnej akcji strajkowej, w województwach wołyńskim, poleskim, i wogóle na Kresach wschodnich panuje zupełny spokój. Nie zauważono także żadnej agitacji strajkowej w województwie białostockim. W poszczególnych fabrykach przemysłu metalowego odbyło się głosowanie nad warunkami powrotu do pracy, zaproponowanymi przez przemysłowców. 14 największych fabryk wypowiedziało się za powrotem do pracy bez żadnych zastrzeżeń. 9 fabryk pragnie przystąpić z zastrzeżeniem zapłaty za czas strajku. 13 zaś mniejszych fabryczek wypowiedziało się za strajkiem. Naogół w stolicy panuje nastrój antystrajkowy. Przebieg całej akcji strajkowej jest spokojny. W Wielkopolsce również się uspokoiło, strajk aptekarski został zażegnany.

Prawdą jest, że w ostatnim czasie przewalała się przez Polskę fala strajkowa, rozbiła się jednak na roztropności polskiego robotnika. Przecież ostatecznie wszystko można załatwić przez układy.

Ze w Polsce robotnicy od czasu do czasu się ruszają, temu dziwić się nie można. Wszak we wszystkich krajach lud pracujący żąda lepszych zarobków wskutek drożyzny, która panuje tak w Polsce jak w innych krajach, lecz z tą różnicą, że byt ludu pracującego jest w innych państwach cięższy niż w Polsce.

Niemieckie gazety górnośląskie pi-

sały o fali strajkowej w Polsce z nietajoną radością — jak gdyby w Niemczech robotnikom powodziło się bardzo dobrze. A przecież dziecko wie nawet, że poprzez całą Rzeszę niemiecka przewala się wciąż jeszcze olbrzymia fala strajkowa, trochę straszniejsza od polskiej. W Niemczech walki bratobójcze są na porządku dziennym, o czem codopiero pisaliśmy. Całe Niemcy strajkują, ruch strajkowy w Niemczech przybiera coraz więcej na sile. Związek zawodowy robotników weimarskich ogłosił strajk generalny. Podobne wieści nadchodzą z Westfalji, oraz z pogranicza francuskiego. W całych Niemczech odbywają się masowe manifestacje przeciwko drożyznie, oraz ostatnim fiskalnym zarządzeniom rządu. Rząd Rzeszy nie ma dostatecznej siły, by zapanować w zupełności nad położeniem.

Wracając do położenia w Polsce zaznaczyć jeszcze należy, że ostatnią falę strejkową spowodowali agitatorzy komunistyczni opłacani z kas niemieckich i bolszewickich. Twierdzenie to podkreśla polska prasa ludowa i demokratyczna, oraz wielkie dzienniki społeczne jak „Kurjer Poznański“ i „Rzeczpospolita“. Tak np. czysto gospodarczy zatarg kolejarzy wielkopolskich postanowiła wyzyskać na rzecz anarchji i przewrotu garść komunistów z Polskiego Związku Klasowego, terroryzując znanymi sposobami ogół uczciwych i rozważnych pracowników.

Walka z komunizmem wymaga stanowczości i energii. Muszą tu być wydane odpowiednie zarządzenia, muszą je wykonywać odpowiedni ludzie.

Nota rządu polskiego do Rosji.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje: Przedstawicielstwo w Moskwie dnia 25. bm. złożyło Cziczerinowi notę, w której zwraca uwagę rządu rosyjskiego na szereg przekroczeń przez organy rządowo-rosyjskie postanowien traktatu ryskiego. Rząd polski w poprzedniej nocie z dnia 11 lipca r. b. wskazał na najbardziej rażące przekroczenia traktatu i dotychczas nie otrzymał żadnej odpowiedzi.

Z ubolewaniem stwierdza, że napytka nowe fakty naruszające traktat. Rząd rosyjski nie tylko toleruje ale sam bierze udział w akcji podkopania legalnego rządu polskiego i obalenia ustroju. Oddziały rosyjskie i ukraińskie zajmują miejscowości na polskiej stronie linii demarkacyjnej. Delegaci sowieccy komisji rozjemczej nie wykonują umowy podpisanej przez komisję. Władze sowieckie szykanują oby-

watelstwo polskie przy zbiorze plonu. Rząd polski domaga się stanowczo, aby rząd rosyjski ukrocił postępowanie władz swoich. Organy władz rosyjskich przeprowadzają planowo agitację, dążącą do wywołania wśród ludności polskiego pogranicza fermentu wrogiemu obecnemu ustrojowi Rzeczypospolitej Polskiej.

Rząd sowiecki i ukraiński prowadzi agitację i propagandę na terytorjum polskim, tworząc organizacje czyniące zamach na całość terytorjalną Polski. Rząd polski ustalił, że celem działalności tych organizacji jest wywołanie przewrotu komunistycznego w Polsce drogą lokalnych powstań zbrojnych wśród ludności miejscowej. Kierownicy organizacji tych starają się nadać powstaniom charakter narodowy ukraiński i białoruski.

Rządowi jest wiadomo, że jedna z organizacji tego typu „Zakordot“ podlega bezpośrednio centralnemu komitetowi komunistycznych partji Rosji i

Ukrainy. Rząd polski domaga się likwidacji „Zakordota“ i wszelkich jego oddziałów. Rządowi polskiemu jest także wiadomem, że postanowiono obecnie przelać akcję „Zakordota“ na biuro Trzeciej Międzynarodówki.

Rząd polski zaznacza, iż czyni odpowiedzialnym rząd rosyjski za działalność trzeciej międzynarodówki, o ile obejmuje Rzeczpospolitą Polską. Repatryacja niesumienne przeprowadzana, zatrzymuje inteligencję i uchodźców. Rząd polski domaga się, aby władze rosyjskie dotrzymały uchwał mieszanych komisji repatryacyjnych i skrupulatnie wykonały rozkłady transportów. Rząd polski wyraża nadzieję, iż szybki termin wypełnienia postulatów umocni go w przekonaniu, że rząd rosyjski szczerze dąży do wzajemnego umocnienia pokoju.

Z Zielonej wyspy.

Szczegóły odpowiedzi Irlandzkiej.

Ogłoszony został pełny tekst odpowiedzi Irlandji na notę Lloyd Georgea. W odpowiedzi de Valera oświadcza, że przedstawił propozycje rządu angielskiego parlamentowi irlandzkiemu, który propozycje te jednogłośnie odrzucił. Następnie de Valera występuje energicznie przeciwko warunkom angielskim i kończy notę swą w sposób następujący:

„Gorąco pragniemy zakończyć zatarg pomiędzy Irlandją a Anglją. Jednakże, o ile rząd Wielkiej Brytanji zamierza nadal siłą narzucać swą wolę i podyktować nam warunki, których przyjęcie równałoby się wyrzuceniu się praw do odrębności narodowej, wszelkie rokowania stałyby się iluzją i odpowiedzialność za wznowienie działań wojennych spada wyłącznie na rząd angielski. Pokój może być osiągnięty jedynie na podstawach prawa i sprawiedliwości, równie słusznym i honorowym dla obu stron. W dążeniu do takiego pokoju parlament irlandzki gotów jest wyznaczyć swych delegatów dla rokowań, przyczem oczekuje podobnych kroków ze strony rządu angielskiego“.

Indje walczą o zupełną niepodległość.

Ruch powstańczy w Indjach rozszerza się. Jedna trzecia część kraju ma być objęta tym ruchem. Powstanie ma charakter niepodległościowy; jego przywódcy rzucili hasło stworzenia zupełnie niezawisłego państwa. Znaczne posiłki angielskie lądowe i morskie nadeszły do Indji.

Zasadzka.

(Dokończenie).

Ciało chwycił bolesny skurcz. Oczy niezaprzeczenie widziały ruch ramion naprzeciw mnie leżącego wroga.

Spojrzenia moje boleśnie wyszarpywały się ze mnie, szukając innych spojrzeń.

Moje oczy chciały przejrzeć tamte — wraże, niewidne...

Chciały uchwycić jakiś zaledwie cień wyrązu tamtych. Tamte jednak były niewidzialne.

Patrzyły na mnie zewsząd, wnikały wszędzie, jak otaczająca mnie chłodna, niezglębiuona ciemność.

Podstępnie wypatrywały oczy podstępny...

Życie, straszone widmem zbliżającej się śmierci, gotowało zbrodnię.

Naprzeciw mnie leżące ramiona poruszały się.

Zwolna podczołgują się do mnie. Ja?!
Ja! — to ten lek — lek o utratę istnienia leku, to jest życia. A lek mój, zimny strach, zwał się cały w moim patrzeniu.

Serce trzępoce się głucho, tamuje odłbaga oczy, rozkazuje im, lka prośbą: Czujcie!...

Serce krzepnie się głucho, tamuje oddech.

Zakrzywione palce ścisną karabin...

Karabin staje się czemś żywym, nieukończonym-drogim, czemś, do czego się chce mówić, pieścić, tulić, jak jedyną, bliską osobę.

Ostatnim wysiłkiem wyżejają się oczy,

patrzą w jeden, jedyny zaklinający, czarny punkt.

Widzą źrenice naprzeciw siebie czarne, małe, okradły otwór w lufie. Widzą wyraźnie w ciemności czarny, małe, otworek.

W dzień możeby go nie dojrzały, teraz widzą. Teraz nawet w głębi, na dnie lufy widzą ostry, błyszczący koniec kuli. Za chwilę, za jedną nieskończoną małą chwilę błysnie na końcu lufy małe, czerwone nawi, matowy ogień i... i w czoło moje, tu — w pośrodku, uderzy ostra kulka, wwierci się w czaszkę... wpadnie, jak wpada w ziemię, ze znanem, krótkim „pfat“.

Ciało zalewa gorący pot. Zalzawione, zmęczone oczy widzą krótki, szeroki bagnet niemiecki...

Rozgarniam rękoma chylące się ku ziemi trawy i liście. Ostrożnie, podstępnie czoiłganie się wielkiego, ciężkiego cielska, w którym każda kropla krwi, każda najmniejsza cząstka życia pragnie całą siłą swojej śmierci.

Prawa ręka moja bezwiednie otwiera magazyn karabinu, przesuwając w tył metalowy, chłodny guzik. Do ostatnich granic swej możliwości uciągnięta struna życia, drży, spręża się, decyduje.

Nie słysząc huk, pospiesznie, raz po raz strzelam w czarną bryłę. Znużone kresowym wysiłkiem ciało opada, wkłada się w miękka, wilgotną ziemię.

Przez chwilę spoczynku wdycha w siebie świeżą moc istnienia. Zdaje mi się, że przedemną otwarły się jakieś ciężkie, żelazne drzwi...

Biegne w kierunku czarnej masy... U nóg moich twarzą do ziemi leży dłu-

gie ciało ludzkie. Na usta tłoczą się niewymówione pytania.

Ciągła chęć moich oczu — zajrzeć w tamte... odzyskujące moc uczucia, pewność siebie — życie moje podrzuca podejrzliwe myśli:

— Zobacz, czy żyje! Przekonaj się!... Baczność! Może cię chwycić za nogi, rzucić na ziemię i...

Posłuszne ręce moje chwytają karabin i z całą siłą wbijają ostry bagnet w miękkie, martwe plecy.

Krótko, jak drgnienie powiek chwila rozważi, przytomności.

Do serca, do mózgu napływa, jakby z ciemnego, martwego pola, zwlekająca się litość.

Z trudem wyciągnięty z pleców trupa bagnet z karabinem wypada mi z rąk.

Moje, jakieś odmienne od tych przed chwilą ręce ujmują, podnoszą pochyloną głowę.

Do dłoni moich przylepia się zimna, śliska, cuchnąca masa, za rękawy sypłają krople ludzkiej, chłodnej cieczy. Za plecami słyszę jedna za drugą karabinowe salwy.

Issyng, tssyng — przelatują nad głową...

Pfat, pfat! — padają w ziemię gromadki kul. Wolno kładę się obok trupa. Salwy nie przestają grzechotać...

Nie podnoszę głowy...

Ciągle przelatujące nad nią kule — grozą.

Leżę bez najmniejszego poruszenia.

Bezradny czekam, kiedy jedna z tych kul uderzy mnie... rani, zabije. Słyszę miękki, cichy, szmer koło uszu.

Zdaje mi się, że obok mnie leżący trup wstaje

Nad gołym karkiem moim czuje jakiś zimny oddech, potem dotknięcie śliskiej ręki trupa. Z trupiej dłoni sypława mi po włosach na twarz, zalewa oczy cuchnąca, lepka ciecz...

Coś mnie dawi, tamuje oddech. Wargi dotykają czegoś zimnego, ohydneho. Spoczone ciało moje drży.

Migają, kręcą się duże, czerwone, zielone koła. Ślabnę...

Jekkie, drobniutkie, gęsto padają krople deszczu.

Przemokłe do ostatniej nitki ubranie dziwnie mi cięży, karabin zawadza.

Zeskakuję z nasypu do okopu... Idę długo, zdaje mi się, że błądzą...

Chcę być już jak najprędzej w ziemiance...

Na skrócie mijam wartowników...

Coś mnie mówią — pytają... Narzeczcie wchodzę do ziemianki. Wita mnie ciepło żywych oddechów, pozdrawia, jak dobre słowo, głośne chrapanie kolegów.

— Posuń się! — proszę jednego z nich, który swemi przedługimi kończynami zajął moje miejsce.

Zbudzony siada, rozgląda się, długo namyśla nad czemś, zaczyna uważnie patrzeć na mnie, wreszcie przenosi się cały na swoje miejsce.

— Co ty tak do cholery trupem śmierdzisz?! — pyta, owijając koldrą uloną na twardym tornistrze rozczochraną głowę.

Jan Żynowski.

Telegramy.

Konferencja wicehrabiego Ishii z przedstawicielami Polski Askenazem.

Wicehrabia Ishii przybył wczoraj do Genewy. Dziś rano przyjął on przedstawicieli Polski Askenazego, z którym odbył dłuższą naradę.

Liczebność armii polskiej.

Gdańsk. Pisma niemieckie podają następujące szczegóły o stanie pokojowej armii polskiej: 17 000 oficerów, 270 000 ludzi i 80 000 koni. Armia będzie podzielona na 25 dywizji piechoty, 10 brygad jazdy.

Podczas pokoju władzą najwyższą wojskową będzie Ministerstwo Spraw Wojskowych, któremu również podlegać będzie sztab generalny.

Manifestacje katolickie w Czechach.

Czeska ludowa partja katolicka zorganizowała na ubiegłą niedzielę we wszystkich parafiach Czechosłowacji manifestacje ludowe na rzecz katolicyzmu. Partje socjalistyczne postanowiły urządzać przeciwmankifestacje na znak protestu przeciwko reakcji katolickiej. W przeciwmankifestacji socjalistów miała wziąć udział czeska demokracja narodowa.

Jedna partja komunistyczna dla całej Czechosłowacji.

Generalny czeski kongres komunistyczny uchwalił wczoraj wniosek domagający się założenia dla całej Czechosłowacji, jednoczący w sobie oddziały czeskosłowackie, niemieckie, węgierskie i polskie. Kongres następnym ma być zwołanym w czasie od 30-go października do 3-go listopada. Ma on ułożyć program partji i wypracować jej statut organizacyjny.

Niemiecka ofenzywa gospodarcza.

Organ ministra spraw zagr. Benzona, „Ceskie Słowo“ wskazuje w artykule wstępnym na niebezpieczeństwo niemieckiej ofenzywy gospodarczej przeciw Rosji i oświadcza, że jest najważniejszym zadaniem Małej Ententy, sparaliżować parcie na wschód. Obowiązkiem Wielkiej Ententy byłoby popierać Małą Ententę w jej zadaniu. Bez jej pomocy nie można rozwiązać problemu niemieckiego, a niebezpieczeństwo dla Rosji trwa dalej.

Niemcy zapłacili miliard w złocie.

„Matin“ donosi, że Niemcy zapłacili w ubiegłą sobotę komisji odszkodowań miliard marek w złocie.

Stany Zjednoczone wycofują swe wojska z Nadrenji.

„Temps“ donosi, że rząd Stanów Zjednoczonych ma zamiar wycofać swe wojska okupacyjne z nadreńskich okolic w Niemczech natychmiast po ratyfikacji traktatu pokojowego.

Prasa francuska przeciwko amerykańskiemu traktatowi.

Część prasy francuskiej podkreśla przy omawianiu amerykańsko-niemieckiego traktatu handlowego, że traktat ten jest przeciwnym interesom koalicji.

Walka z drożyzną we Francji.

Minister pracy Daniel Vincent podał projekt powołania do życia specjalnej komisji celem walczania rosnącej drożyzny. Komisja o będzie miała szerokie uprawnienia.

Kongres francuskich górników.

W wtorek dnia 30. sierpnia otwarto w Paryżu wielki nadzwyczajny kongres francuskich górników. Obradować będą delegaci związków robotniczych nad różnymi ważnymi sprawami, pomiędzy innymi nad kwestją zniesienia zarobków w górnictwie.

Prezydent i rząd Irlandji.

Dr Valera został ponownie wybrany prezydentem republiki Irlandzkiej. Ceny skład obecnego gabinetu irlandzkiego został również ponownie zatwierdzony.

Irlandzkie Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło propozycje gabinetu zwiększenia pożyczki zewnętrznej w wysokości 20 milionów dolarów w Stanach Zjednoczonych i wewnętrznej w wysokości pięć milionów funtów sterlingów w Irlandji.

Rumunja w sprawie Konstancyńskieja.

„Times“ zamieszczają telegram swego korespondenta konstancyńskopolitańskiego, donoszący, jakoby miarodajne kółka rumuńskie były za umiędzynarodowieniem Konstancyńskieja, Dardanelli i Bosforu. Rumunja zdecydowana ma być do stanowczego sprzeciwu wobec projektu powierzenia Grecji mandatu nad cieśninami, równocześnie zaś ma się Rumunja sprzeciwiać uznaniu tureckiego zwierzchnictwa nad Konstancyńskiem. Rumunja ma wreszcie oświadczyć się przeciwko przyznaniu kontroli nad cieśninami tureckiemu Anglii.

Kłeska Graków.

Ataki greckie na Tulu Bunar w odzinku Karahissar spowodowały poważne straty wojsk greckich. Według ostatnich, jeszcze nie potwierdzonych wiadomości, prawe skrzydło greckie, zamierzające przekroczyć rzekę Sakarję, poniosło ciężką klęskę, z powodu której armia grecka znalazła się w sytuacji krytycznej.

W sprawie powrotu uchodźców.

Doniesienie do prasy. Wskutek ostatnich wydarzeń majowych i czerwcowych wiele osób, tak uosobienia polskiego jak i niemieckiego, opuściło miejsce swego zamieszkania. Z obawy o bezpieczeństwo osobiste ludzie ci czekają dotąd, szczególnie w obozach uchodźców, na chwilę stosowną, by móc wrócić do domu i do swych zajęć.

Prawie dwa miesiące już minęły, odkąd porządek został przywrócony. Polityczne stronnictwa Górnego Śląska, bez względu na różnicę zdań, same uznały konieczność wspólnej i zgodnej pracy nad uśmierzeniem i zlikwidowaniem sytuacji, która przynosi znacznej części ludności ogromne szkody, utrwalając tem samem źródło nader poważnych waśni.

Interes ogólny wymaga, by jaknajszybciej zaradzono takiemu położeniu. Co do Komisji Międzysojuszniczej Rządzącej Górnego Śląska, to jest ona zdecydowana pracować ze wszystkich swych sił w tym celu, robiąc, jak to już uczyniła, zabiegi u różnych władz obszaru, oraz u organizacji, poświęcających się temu zadaniu humanitarne.

Komisja Międzysojusznicza wzywa wszystkie części ludności, bez względu na różnicę ich zdań, by wszelkimi sposobami ułatwiali powrót do ognisk domowych uchodźcom polskim i niemieckim.

Korespondencje.

Goczałkowice. (Ludności powiatu kozielskiego, prudnickiego i strzeleckiego do wiadomości.) Szanownej Publiczności powiatów kozielskiego, prudnickiego i strzeleckiego, dla zapobieżenia fałszywemu pogłoskom, jakobyśmy okradli Bank Ludowy w Koźlu donosimy uprzejmie, że zostaliśmy dnia 8-go maja b. r. przez uzbrojonych i nam nieznanych ludzi przyaresztowani i do baraków w Chociebużu (Cottbus) odstawieni, przechodząc przytem prawdziwą drogą krzyżową. W drodze wymienią zakładników z jeńcami został niżej podpisany Zarząd przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż uwolniony. Na zapytanie członka Zarządu p. Fabrowskiego u Magistratu i Kontrolera powiatowego w Koźlu otrzymał odpowiedź, że powrót zarządu na razie jest niemożliwy, i chwilowo za pewność pobytu wymienione władze gwarantować nie mogą. Upraszamy wszystkie czasopisma w imieniu dobrej sprawy o umieszczenie powyższej odezwy. Z poważaniem Zarząd Banku Ludowego w Koźlu: M. Fabrowski, Fr. Gabor.

Nowa Wieś. (Najazd katolików do Warszawy.) Od 4—6-go września odbędzie się w Warszawie wielki jazd katolików, który jak można z gazet zagranicznych przypuszczać, bardzo świetnie się zapowiada. Najwybitniejsi mówcy, wysocy dygnitarze kościelni, wojskowi i cywili będą przemawiać, nawet różni dostojnicy ze zachodu, jak z Belgji, Francji i t. d. zapowiedzieli swoje przybycie. „Kurier Krakowski“ zapewnia, że takiej

Morderca Joschke skazany na 5 lat domu karnego.

W końcowych rozprawach przed nadzwyczajnym sądem wojennym koalicji w Górach Tarnowskich zapadł wyrok we wtorek 30 bm. przeciwko członkowi bytomskiego Selbstschutzu, Leonowi Joschke za zamordowanie francuskiego majora Montalegre. Sąd uznał oskarżonego winnym usiłowanego zabójstwa i skazał zbrodniarza na 5 lat domu karnego.

uroczystości Warszawa jeszcze nie widziała. Może i z nas Górnoszlązaków uzbiera się spora liczba ochotników, którzyby wzięli udział w tej uroczystości. Jest bardzo pożądanem, ażebyśmy byli reprezentowani w naszej przyszłej stolicy. Możeby się kto z Górn. Śląska znalazł, któryby taką wycieczkę do Warszawy zorganizował i prowadził? Byłoby pożądanem, ażeby taka wycieczka do skutku przyszła, ażeby tam wielu z ust najwybitniejszych mówców mogło się do dalszej walki tak na polu religijnem jak narodowem pokrzepić. Więc jedźmy na przysłą sobotę, kto tylko może, do Warszawy.

Poręba, pow. pszczyński. Straszny cios dotknął zamieszkałą tutaj wdowę Jadwigę Kołoch. Jak już czytano w „Goiacu Śląskim“, wyszła ona na pole, aby zbierać trochę paszy i podczas obrywaniu liści ówikowych ktoś strzelił do niej, zabijając ją na miejscu. Zabita dziewczyna była dumą starej matki, dobrą Polką, rokującą dobre nadzieje na przyszłość. Wśród mieszkańców wioski cieszyła się popularnością, była miłą każdemu. Zbrodniarz, który do niej strzelił, musiał być w chwili odnania strzału zapewne przez złego ducha opętany. Nie ujdzie on zasłużonej kary. Jeżeli nie skarże go doczesna sprawiedliwość, to dosięgnie go sprawiedliwe, karzące ramię Boga na drugim świecie. Straskanęj Matece oraz bratu zamordowanej Kołoch wyrazamy najserdeczniejsze współczucie. Obywatele z Poręby.

Kronika.

Uwaga dla podróżujących koleją żelazną. Do biura dyrekcji kolejowej napływają znów skargi, iż podróżni zabierają do przedziałów pakunki niepomiernej objętości. Takie nieprzystojne zaważanie miejsca innym pasażerom jest karygodne. Do przedziału wolno podróżnym tylko tyle bagażu zabrać, ile swobodnie udźwignie —najwyżej 50 kilo.

Jarmarki zakazane. Ze względu na zdrowotność ludności, w górnośląskim obwodzie przemysłowym nie wolno urządzać jarmarków do 30. września rb. włącznie. Zwyczajne targi tygodniowe mogą się odbywać.

Bytom. (Zabawna historia.) Niejaka Nierobisz Joanna odpowiadała przed sądem angielskim za to, że po godzinie jedenastej w nocy chodziła po mieście. Patrolka wojskowa, która aresztowała „Nierobiszkę“ stwierdziła, iż przyodżiana była w ubranie męskie. Sędzia angielski, ubawił się nad żartem górnośląskim i uwoolnił oskarżoną od winy i kary.

Królewska Huta. (Rozporządzenie policyjne.) Urząd policyjny ogłasza, iż na ulicach nie wolno strzelać nabojami ślepiemi, że kupecy, w razie sprzedawania ślepych naboji małoletnim, karani będą grzywną do 30 marek. Czy strzelanina ostrymi nabojami jest dozwolona, tego już urząd policyjny nie podaje.

Katowice. (Różne obawy.) Pewien kupiec z Kluczborka, zawezwany przed sąd do Katowic, nie stawił się na termin, uniemożliwiając się listownie, iż ma obawę jechać pociągami do obwodu przemysłowego, bo by go Polacy wywelekli z przedziału. Strach ma wielkie oczy, a kupiec ten kto wie czym handlował, jeżeli się tak bardzo obawia zetknąć z robotnikiem polskim w obwodzie przemysłowym.

Imielin. (Księża niemieccy w obronie żydów). Hakatystka „Oppelner Nachrichten“, organ ks. proboszcza Kubisa w Opolu, gniewa się na Imielniaków, iż kilku krzywonośnych żydów bolszewickich wyrzucili na drugą stronę Przemży. Arcykatolicka „Oppelnerka“, zamiast katolików polskiej narodowości najchętniej wi-

działaby na Górnym Śląsku żydów-bolszewików. Pytaniem tylko, czy wtenczas poczęli księża hakatyści, pokroju ks. proboszcza Kubisa w Opolu.

Rybnik. (Umieją się zastawiać). Bank niemiecki pod firmą „Deutscher Bank“ zmienił nazwę i pieczę się obecnie „Oberschlesische Bankverein“. Mimo tego Niemcy rybnicki głoszą uparcie, iż nie są „oberschlesisch“ tylko „deutsch“.

Toszek. (Cyganstwa niemieckie). Przed kilku dniami czytaliśmy w gazetach niemieckich, iż ks. proboszcz Wajda, na zebraniu w miejscowości Zawadzisko (!) podburzał wiecowników przeciwko Niemcom i kazał zebrany przysięgać no... że każdy z obecnych zje jednego Niemca za surowo. Ks. dziekan Bittner prostuje obecnie platkę gazet niemieckich i zaznacza, że wiadomość ta, od początku do końca jest kłamstwem, przykrojona na to, aby podszuć Niemców przeciwko ks. proboszczowi Wajdzie.

Kędzierzyn. (Śmiertelny wypadek). Maszynista Pütt przekraczający w noc tor kolejowy, dostał się pod koła pociągu i został na miejscu zabity.

Dobra pod Głogówkiem. (Szergi). Młynarz i właściciel tartaku Boronowski, przechadzając się wieczorem po podwórzu, napadnięty został z tyłu i pożany nożami tak niebezpiecznie, że wkrótce zmarł. Jeden z morderców został rozpoznany.

Krasiejów, pow. opolski. (Napad na domostwo Polaka). W nocy na poniedziałek, czterech bandytów maskowanych wtargnęło do pomieszczenia Wawrzynca Stryczka i zabrali mu wszystkie pieniądze jakie posiadał.

Z DAŁSZYCH STRON.

Zamordowanie i spalenie 3-ech osób. We wsi Toruniu Dworskim, w gm. Nasielsku (pow. pułtowski) wybuchł pożar w mieszkaniu małżonków Pilkowskich, wskutek czego spłonął dom i stajnia. W zgłoszonej spalonego domu znaleziono trzy zwłone trupy: małżonków Józefa i Franciszki Pilkowskich, oraz służącego ich. Dochodzenie ustaliło, że wspomniane osoby zostały uprzednio zamordowane, a następnie, celem zatarcia śladów zbrodni, dom podpalone. Pilkowski ma ranę w prawym boku, żona jego w lewym. Sprawców ohydnej zbrodni nie wykryto.

Rozmaitości.

Wyspa Robinsona jako park narodowy. Juan Fernandez, sławna wyspa Robinsona Crusoe, na której majtek Selkirk spędził lata 1704 — 1709 — jego przygody natchnęły Daniela Defoe do napisania sławnej książki — długi czas była przytulkiem Jezuitów i kolonją dla zbrodniarzy. Teraz rząd chilijski postanowił przemienić ją na park narodowy. Juan Fernandez stanowi dla palm zachodniej Ameryki ostateczną granicę południową. Jedynie palma Chrontal rośnie na tej wyspie, a trzy czwarte roślin są endemiczne, czyli tylko tej wyspie właściwe. Przeważają paprocie, dochodzące wysokości drzew. Poza to różne owady i chrząszcze znajdują się tylko na tej wyspie. Z ptaków znajduje się tyran i kolibr. Naturalnie, że urządzenie parku narodowego na wyspie będzie bardzo pożądanem, zachodzi tylko obawa, by liczne hotele i pensjonaty, chcąc skorzystać z pięknego położenia nie rozłożyły się tam także, psując zbytkiem kultury właściwy nastrój.

Samolot bez motoru. Poulain, wynalazca samolotu bez motoru otrzymał 9 lipca wyznaczoną przez konstruktora samolotów Peugeot'a nagrodę 10 000 franków za dwukrotne przelecenie bez motoru przestrzeni 10 metrów. Poulain przeleciał raz 11 metrów, w drodze powrotnej 12 metrów. Aparat jego waży 15 kilo, podczas gdy sam lotnik waży aż 74 kilo. Poulain pedałami swego roweru lotniczego wprawia w ruch śmigło. Peugeot wyznaczył natychmiast nagrodę dalszą 20 000 franków za przebycie przestrzeni 20 metrów samolotem bez motoru.

OD REDAKCJI.

De Poręby. Korespondencje w sprawie p. H. zachowamy. Przyda się na później.

Nakład i druk: „Goniec Śląski“, Tow. Akc. w Bytomiu G. Śl. Za redakcją: Antoni Gązgorzka, Katowice.

50%

Rabatu!!!

od czwartku, dnia 1-go do środy, dnia 27-go września
na wszelkie zakupy bez różnicy.

**Materje jedwabne
Crepe de chine**
szerokość 100 cm, pierwszorzędny
gatunek w każdym kolorze modnym
metr **95.00** mk.

**Materje na suknie
Gabardyny**
szerokość 130 cm, towar wełniany
na kostjomy i suknie
metr **50.00** mk.

**Towary bawełniane
Poszwy**
ganitury wielkie, czyste paski, tylko
piewszorzędny towar
szerokość 80 cm **14.50** mk.
" 130 cm **23.50** mh.

**Firanki
Garnitury artystyczne**
3 części, niekrochmalone w osobnych
wzorach
od **100.00** mk. począwszy

Eolienne
Wełna z jedwabiem, szerokość 100 cm
w każdym gatunku
metr **75.00** mk.

Szewiot
szerokość 130 cm, czysta wełna, bar-
dzo dobre gatunki
metr **60.00** mk.

Adamaszki na łóżka
ganitur, pierwszorzędne wykonanie
szerokość 80/82 cm **23.00** mk.
" 130/32 cm **36.00** mk.
" 100 cm **42.00** mk.

Garnitury madras
3 częściowe, tło jasne i ciemne
od **105.00** mk. począwszy

Tafet
szerokość 90 cm, elegancka rzetelna
jakość w każdym kolorze
metr **75.00** mk.

Kamgarn na suknie
szerokość 130 cm, czysta wełna, ele-
gancki materiał na suknie
metr **90.00** mk.

Linon
marka domowa, bardzo nadający się
na bieliznę
metr **14.50** mk.

Towary z kawałka
70 cm witraże . . . **13.50** mk.
110 cm firanki . . . **21.00** mk.
150 cm materje na firanki **30.00** mk.

Jedwab pralny
około 85 cm szeroki
w każdym kolorze
metr **68.00** mk.

Paski na suknie
podwójnie szerokie, czysta wełna,
w najmodniejszych kolorach
metr **31.00** mk.

Adamaszkowe nakrycia z ser-
wetkami
wielkość 130/130 **75.00** mk.
" 130/160 **78.00** mk.
" 160/225 **135.00** mk.
" 160/390 **380.00** mk.

Półstory
Etamine z Fillet antik
wielkość 130/200 cm **85.00** mk.
" 160/165 cm **165.00** mk.

Hugo Lipschultz

Katowice,
ul. Grundmanna 10.

:-: Kupcy i przemysłowcy, polecajcie się w „Gońcu Śląskim“ :-:

Najlepsze świadectwo.

Pierwszorzędny warsztat dla garderoby męskiej

Najlepsze świadectwo.

Paweł Niemietz Król. Huta

Telefon nr. 1529.

ul. Katowicka nr. 9 obok hotelu „Hrabia Reden“

Telefon nr. 1529.

Najstarszy i największy zakład wykonywania garderoby podług miary na miejscu.

Wszelkie nowości w materjach sezonowych

w jakościach przedwojennych.

Baczność!

Hurtownicy!

Baczność!

Handlarze!

Czekolady i towary z cukru

kupujecie najlepiej u

S. Koplowitz, Katowice, ul. Holtzestr. 7.

Sprzedaż hurtowna czekolady i towarów z cukru.

Sensacja!

Nigdy niewracającą sposobnością jest nasza
wyprzedaż masowa!

14 dni seryjnych

między innymi n. p. sprzedaż dobrych materji
przy dobrej robocie.

Ubrania dla panów, serja I mk. 345

Ubrania dla panów, serja II mk. 390

Ubrania dla panów, serja III mk. 440

w wielu kolorach i rodzajach wykonania.

Wszystkie inne towary nadzwyczaj tanio!
Oplaca się nawet milowa podróż.

G. PRAGER

Dom zakupu „Przyjacieli Robotników“
Katowice, ul. Ruppelstr. 3 i Młyńska 11
— Telefon 1472 —

Oberschl. Gepädkfahrt

v. Heppner & Co.

Przeprowadzki

z i bez przeladowania w wozach meblowych
i transportowych. Spedycja i skład.

Własne domy składowe
przy szosie Tarnogórskiej nr. 35.

BYTOM: biuro ul. Piekarska nr. 25
Telefon 1841.

Miasto Stary Bieruń G. Sl.

poszukuje

burmistrza

od 1. grudnia r. b. Pobory stosują się do ustaw
państwowych począwszy od 8. klasy. Do Starego
Bierunia należą kilka obwodów amtowych. Petenci
z odpowiednim wykształceniem niechaj zechcą
podać swoje zgłoszenie aż do 15. września b. r.
do niżej podpisanego radcy magistratu.

X. Bielok, proboszcz,

1. radny miasta.

Rzetelna usługa!

Niskie ceny!

Polecam mój
sortowany **skład skór**

wierzchnich i spodnich,

przyborów szewskich,

obcasów gumowych

każdego fabrykatu.

Skład skór J. Preiss,

KATOWICE, ul. Fryderyka 18.

Drukarnia „Gońca Śląskiego“

w Bytomiu, ul. Brüninga — Telefon 69

wykonuje

eleganckie roboty drukarskie.